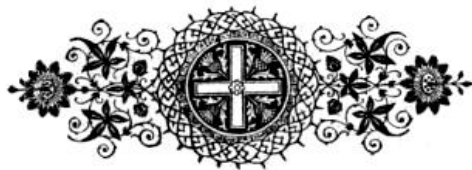


Ks. EDMUND STABRYŁA SI



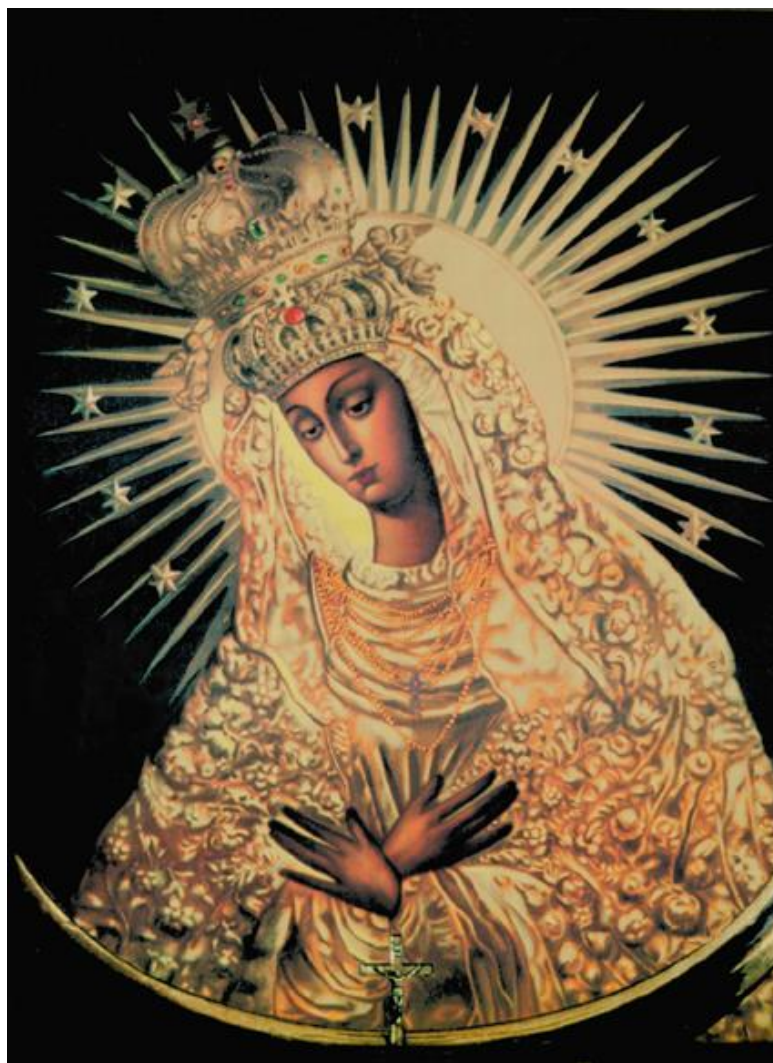
# KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA UZDROWIENIEM CHORYCH.  
– OPIEKUNKĄ RODZINY. – CHWAŁĄ I DŹWIGNIĄ NARODU  
POLSKIEGO



KRAKÓW 2022

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# **KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ**

**NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA UZDROWIENIEM CHORYCH.  
– OPIEKUNKĄ RODZINY. – CHWAŁĄ I DŹWIGNIĄ NARODU  
POLSKIEGO**

**Ks. EDMUND STABRYŁA SI**

*Królowo Korony Polskiej módl się za nami!*

Zaledwie trzynaście lat temu, jak długa, bo półtorawiekowa prawie, noc niewoli pierzchła, a narodowi naszemu wzeszedł ranek wyzwolin. Ale zaranie wielkiego dnia nowej ery w dziejach naszych poprzedziła straszna zawierucha

wojny światowej. A zanim jeszcze rozpierzchły się groźne chmury na widnokregu Europy, już nowa burza zerwała się nad Polską i wśród ogłuszających gromów i oślepiających błyskawic szła na nią od wschodu, obracając w gruzy, zgliszcza i popioły jej wsie i miasteczka. Ogrom klęski był nagły i niespodziewany. Zdawało się już, że nowy dzień zbudził nas na to, byśmy w jego świetle otwartymi oczyma patrzeć mogli na ostateczną zagładę naszą, działo się z nami wtedy podobnie, jak dzieje się z człowiekiem, którego tuż przed zgonem zbudzi z omdlenia nagły błysk świadomości, rychłej już śmierci. I oto nagle stało się coś zdumiewającego – stał się cud! – Burza, która ogarnęła sobą już znaczne połacie kraju i skierowała swoje gromy i błyskawice w serce Polski, Warszawę, nadspodziewanie załamuje się – u samych bram stolicy!... Umierający zrywa się i z okrzykiem triumfu staje się zwycięzcą – śmierci!

I któż z nas, najdrożsi, nie słyszał o Cudzie nad Wisłą w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15-go sierpnia 1920 roku! I któż z nas wątpi, że Maryja była tam wtedy z nami! Wszak jest Królową Korony Polskiej, Hetmanką narodu naszego!

Najdrożsi! Uniknęliśmy zagłady w pamiętnym roku wojny bolszewickiej. Żyjemy. Ale niebo jeszcze ciągle zachmurzone nad nami. Ciężko nam żyć; każdy rok cięższym nam się wydaje. Źle dzieje się na świecie, za mało dobrego w naszej ojczyźnie. Z pewnym lękiem spoglądamy w przyszłość. Widzimy, że ludzie nam nic nie pomogą; jesteśmy zdani na własne siły, – a my tacy słabi. Gdzież nam szukać pokrzepienia serc i hartu woli? Oto w Bogu i w przemożnej przyczynie Królowej Korony Polskiej. Ona jest najlepszą Matką naszą. Nie po to wyratowała nas z zalewu bolszewickiego, byśmy zginąć mieli już w chwilę potem. Do niej więc zwracajmy błagalne dłonie o pomoc i wsparcie w naszych i narodu naszego potrzebach.

Dzisiejsza uroczystość Królowej Korony Polskiej daje nam dobrą sposobność odnowienia naszej wiary i ufności w Opatrzność Bożą, rządzącą losami narodów, a osobliwie losami naszego narodu przez przemożne wstawiennictwo Maryi. Ten właśnie cel mając na oku, przypomnijmy sobie niektóre fakty z dziejów naszych, pouczające, jak bardzo Maryja umiłowała nasz naród i jak wiele zdziałała dla jego dobra doczesnego i wiekuistego, – na większą chwałę Bożą, ku czci Bogarodzicy Królowej Korony Polskiej i pożytek dusz naszych.



Czy spojrzycie, najdrożsi, na ten obraz Starowiejskiej Matki Miłosierdzia, czy przeniesiecie się myślą gdziekolwiek indziej do stopni tronów Bogarodzicy na ziemiach naszych – wszędzie, czy w Częstochowie, czy we Lwowie, czy w Krakowie, Gostyniu, Górcie, Leżajsku, Jarosławiu, czy na Kalwariach, czy Wilnie – wszędzie wokół lub w pobliżu cudownych obrazów Bogarodzicy znajdziecie rozliczne przedmioty wartościowe, czyli wota. Gdyby tych darów wotywnych, które do tych przybytków Maryi przez wieki napływały i po dziś dzień, choć już znacznie uboższe, ciągle jeszcze napływają, nie naruszono, to ile jest na ziemiach Polski miejsc, słynących z łask i cudów najłaskawszej Matki Zbawiciela, tyle dziś w ojczyźnie naszej byłoby skarbów, skarbców i skarbczyków. Atoli w różnych czasach bardzo wiele z tych wotów, i to najcenniejszych, zabrano bądź na skarb narodowy, jak w Częstochowie, bądź przerobiono je na Korony i kosztowne ozdoby, którymi ukoronowano i przyozdobiono cudowne obrazy, bądź wreszcie wiele tych kosztownych darów stało się łupem świętokradzkiej ręki nawet takiego Józefa II cesarza Austrii, który między innymi złupił i tę starowiejską stolicę Matki Miłosierdzia.

Wszystkie te hojne i bogate dary, składane w ciągu wieków u stopni tronów Bogarodzicy w ojczyźnie naszej, stawiają nam przed oczy, jedną wielką i niczym nieodpartą prawdę, tę mianowicie, że Serce Przechyste Maryi to przepaść niezgłębiona wszelkiej dobroci, łaskawości i słodyczy; że z tego Serca,

jak z nieprzebranej krynicy, spłynęły i spływają źródła łask na poszczególne dusze polskie.

Gdyby te wota mogły mówić!... albo raczej gdyby ci wszyscy, co je kiedykolwiek w naszych mariańskich przybytkach wdzięcznym sercem złożyli, mogli dziś zaludnić tutejsze okoliczne wzgórza i doliny i gdyby do tych szczęśliwych ofiarodawców dołączyły się rzesze ubogich prostaków, których krom perlistych łez wdzięczności za doznane cuda, nigdy na jakieś wota ze srebra czy złota stać nie było – zdumielibyśmy się ogromem tej rzeszy ludzi wszelkiego stanu i wieku: – tych kalek uzdrowionych, – tych chorych nieuleczalnie, a nawet zmarłych, cudownie obdarzonych zdrowiem i życiem, – tych wdów i sierot pocieszonych, – tych od krzywdy, zła i nieszczęść wszelkich ocalonych, – tych wreszcie grzeszników, nieraz wielkich i zakamieniałych, nawróconych! I usłyszelibyśmy płynący w niebo z piersi tej nieprzejrzanej rzeszy hymn wielki dziękczynienia ku chwale Tej, która jest Matką Miłosierdzia, Uzdrawieniem chorych, Ucieczką grzeszników, Pocieszycielką strapionych, Wspomożeniem Wiernych i Królową Korony Polskiej.

Do każdej z tych dusz polskich może ta najłaskawsza Królowa nasza powiedzieć słowami Psalmisty: "*Wzywaleś mnie w dzień utrapienia, wyrwałem cię, a czcić mnie będziesz*" (49, 15). Słusznie również może Maryja zastosować do siebie słowa Księgi Przypowieści: "*Przy mnie są bogactwa i sława, abym ubogaciła tych, którzy mnie miłują i skarby ich napelniła*" (8, 18. 21).

Z kościołów, przybytków Boga Utajonego, i od stopni tronów Maryi wracali przodkowie nasi pod strzechy wieśniacze, w progi dworów szlacheckich lub pałaców wielmożów, by tam w spełnianiu ważnych a trudnych zadań rodzinnych doświadczać równie troskliwej i czulej opieki Najlepszej z Matek. Przodkowie nasi, jeszcze pogrążeni w mrokach pogaństwa, odznaczali się wielką czcią dla założycieli rodziny, ojca i matki. Ale czym jest naprawdę godność ojcostwa i macierzyństwa, jak bronić skutecznie od skażenia życie rodzinne, jak żywić i pielęgnować trwałą miłość, wierność i zgodę małżeńską, jak wychowywać potomstwo dla Boga i ojczyzny w zdrowiu duszy i ciała, – to jasno poznali dopiero w świetle nauki Chrystusowej, to im walenie ułatwiła dopiero Bogarodzica-Dziewica, w której tak dziewica, jak żona, jak matka, jak wdowa znaleźć może świetlany wzór i porywający przykład wszelkich cnót.

By im ułatwić naśladowanie cnót swoich, by ich w nich rozmiłować, przysłała im ta dobra Matka nasza wcześniej, bo już w XIII wieku, gorących

czcicieli i wiernych synów swoich zakonnych: Dominikanów, Franciszkanów i Karmelitów. Pierwsi uczą przodków naszych odmawiania różańca, drudzy wielbią Niepokalaną, śpiewając z nimi Godzinki, a Karmelici uzbrajają ich piersi puklerzem szkaplerza. I odtąd rozbrzmiewają melodią Godzinek <sup>(1)</sup> co rano nie tylko chaty wieśniacze, lecz i dworki rycerskie i pałace wielmożnych, a w szeregi bractw różańcowych i szkaplerznych zaciągają się rodziny kmieci na równi z szlacheckimi, hetmani i królowie.

W drugiej połowie XVI wieku, gdy wierze Chrystusowej i obyczajom w Polsce zagrażała poczęła zaraza herezji luterskiej, przysyła Najświętsza Panna do Polski zakon Jezuitów, by ten, zrzeszywszy pod błękitnymi sztandarami kongregacji mariańskich wszystkie stany polskie, wpajał w dusze sodalisów przede wszystkim zamiłowanie czystości życia rodzinnego i nieskazitelności obyczajów. A podobne były zadania także innych licznych stowarzyszeń mariańskich i bractw, zakładanych bądź to przez Jezuitów, bądź przez inne zakony, jak bractwo Św. Rodziny, Przczystego Serca Maryi, Najśłodszego Serca Jezusowego, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i wiele innych.

Wszystkie one, pod tą czy pod inną nazwą, sięgały wpływem swoim szeroko i głęboko we wszystkie warstwy narodu, utwierdzając w nim mocno na fundamencie wiary i czystości obyczajów ustrój rodzinny. "Toż byli ludzie czyści i wyniośli" – są słowa poety o przodkach naszych – "I jak z żołądzi drobnej dąb wykwiła. Rodziną stali i z rodziny rośli; I była groźna ta Rzeczpospolita" (Wł. Ordon). Zawdzięczali to zaś w wielkiej mierze macierzyńskiej pieczy Maryi, którą czcili nie tylko po świątyniach Pańskich, lecz i życiem swoim na łonie rodziny.

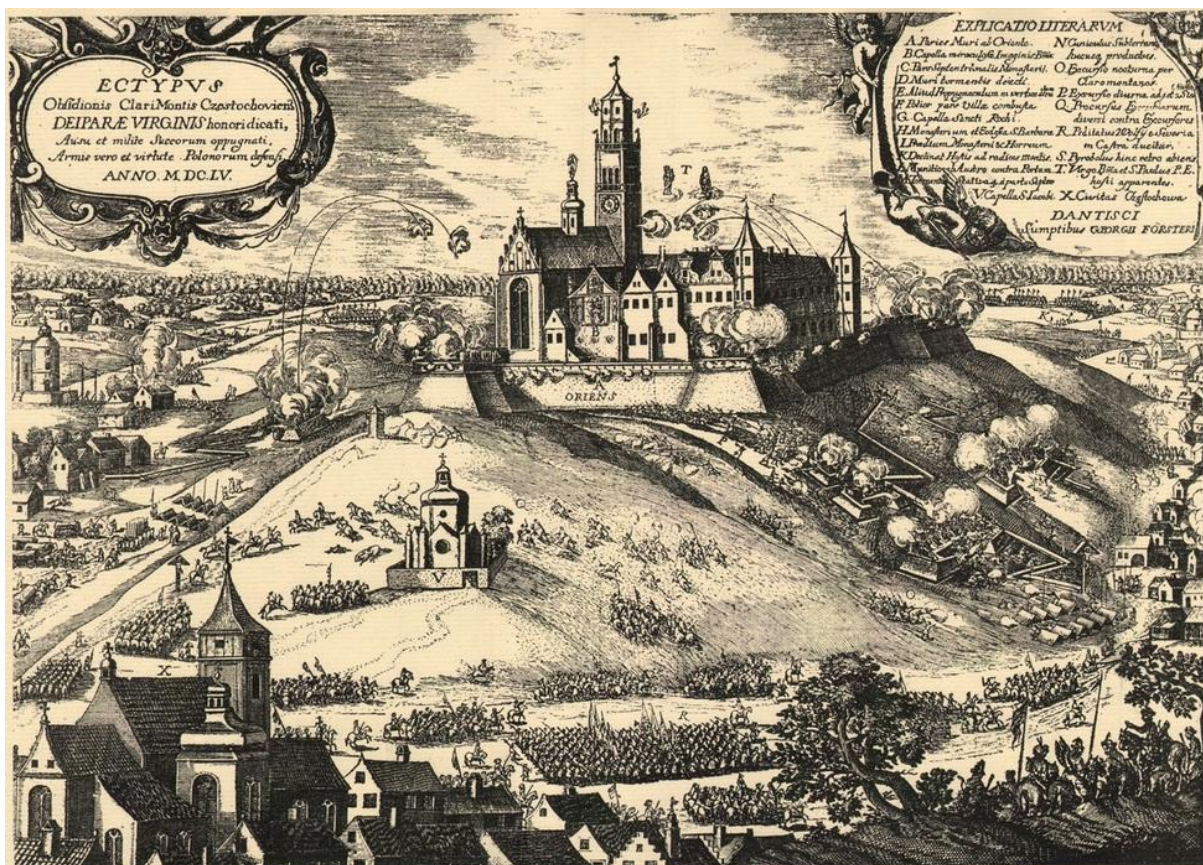
I czy to już wszystko, czego dokonała dobroć i miłość Maryi względem narodu naszego? Bo wszak to już dużo i bardzo dużo. Wszak stwierdziliśmy już zdumiewający ogrom nadzwyczajnych łask i dobrodziejstw wszelakich, jakie dzięki przyczynie Maryi spłynęły na nieprzejrzone rzesze przodków naszych. Tak, ale to były cuda, spełnione na dobro dusz poszczególnych, acz przemnogich lub na dobro rodziny polskiej, a nie słyszeliśmy jeszcze o łaskach nadzwyczajnych, spełnionych na dobro narodu jako całości; bo wszak Maryja jest Królową narodu naszego, Królową Korony Polskiej. Czymże więc Maryja była dla narodu, jako jego przemożna Królowa?

Oto Maryja była chwałą narodu w chwilach jego szczęścia, a jego dźwignią w chwilach klęsk i nieszczęść.

Wiek XIII, XIV i XV, w których Maryja tak wiele zdziałała dla dobra przodków naszych, były zarazem okresem największej Jej i narodu chwały. Wiek XIII rozpoczyna, a wiek XIV (1395 r.) kończy budowę jednego z największych pomników ku chwale Bogarodzicy na ziemiach polskich – mariackiego Kościoła w Krakowie. Jest to zarazem wiek świętych polskich. Wiek XIII wydaje 30 Męczenników sandomierskich, wydaje świętych: Jacka i Czesława, Wincentego Kadłubka, Jolantę, Jadwigę, Salomeę i Bronisławę. Jest to nowy, przepiękny bukiet kwiatów, rozkwitłych pod czujnym okiem Bogarodzicy na polskich niw zagonie, który Ona z niewymowną radością Matki przeniosła do rajskich ogrodów, by ich przedziwną wonią i blaskiem rozradować Serce Boskiego swojego Syna. Ona też pod koniec wieku XIV (1382 r.) na przybytek dla jednego z cudownych swoich obrazów upatrzyła sobie Jasną Górę, która odtąd staje się pierwszą stolicą Królowej Korony Polskiej, klejnotem droższym sercu Polaka nad złoto, perły i drogie kamienie.

Toteż wiek XV rozbrzmiewa już chwałą Maryi jak Polska długa i szeroka – od Grunwaldu, gdzie rycerstwo polskie z pieśnią "Bogurodzica" na ustach rozgromiło "w proch i pył krzyżacką zawieruchę", po Wilno, gdzie święty królewicz, Kazimierz, jaśnieje anielską skromnością i odznacza się szczególnym nabożeństwem do Maryi i po Kraków, gdzie św. Jan Kanty, wielki czciciel Maryi, budzi podziw zarówno dla uczoności, jak dla świętości życia. Tak to w ciągu tych pierwszych wieków chrześcijańskiej Polski rosła, potężniała cześć Bogarodzicy w narodzie naszym, rosła i potężna pieśń ku Jej chwale, zasilana przez coraz to nowe zastępy śpiewacze, aż cały naród zamienił się jakby w jeden wielki chór, śpiewający na jeden głos jedną wielką pieśń mariańską – Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja!...

Jednak w wieku XVI przygasa niestety płomień miłości ku Maryi w sercu narodu; cześć i chwała Bogarodzicy nie płynie już ku niebu potężną pieśnią całego narodu. To już nie jeden wielki chór głosów, to już tylko drobne chóry – albo najczęściej soliści... Dopiero pod koniec tego wieku cześć i miłość ku Maryi żywszym zaczyna rozpalać się płomieniem, a w następnym wieku, XVII-ym, rozliczne bractwa i kongregacje mariańskie wskrzeszają wielkie wzory ubiegłych stuleci i naród nasz pod wpływem wielkich zdarzeń, strasznych wstrząsów i przeżyć na arenie dziejowej staje się znowuż jakby jednym wielkim bractwem Maryi.



Tenże bowiem wiek XVII był zarazem okresem klęsk i nieszczęść wszelkich, – sprawiedliwej chłosty Bożej za wielkie i liczne grzechy narodu. Zwaliała się na Polskę dzicz kozacka i tatarska, Siedmiogrodzianie, Szwedzi, Moskwa i Turcy, niszcząc Ogniem i Mieczem życie, mienie i dobytek setek i tysięcy obywateli; a naród, zamiast ostatkiem sił zjednoczonych rzucić się do obrony, rozdzielił się na wrogie sobie obozy, które sprowadziły na kraj hańbę wojny domowej, bratniego krwi rozlewu!... Był to istny Potop klęsk i nieszczęść zbiorowych. I gdyby nie cudowna pomoc Jasnogórskiej Pani, Królowej Korony Polskiej, korab Państwa polskiego byłby już wtedy – na sto lat przed rozbiorami – rozleciał się w drzazgi. Bo i jakżeż ksiądz Kordecki odważyłby się z garstką zaledwie 70 zakonników, i to w połowie, z powodu starości niezdolnych do boju, i z 160-ciu żołnierzami klasztornymi, źle uzbrojonymi, stawić czoło 4-em tysiącom Szwedów (2), zaopatrzonych w wielkie działa oblężnicze, gdyby niebiańska Hetmanka narodu nie dodawała mu odwagi i nie krzepiła w nim tej niezachwianej niczym pewności, że od losów Częstochowy zawisły w onej przełomowej dziejów godzinie losy całego państwa polskiego?... Tylko dzięki zbawczemu przymierzu z Królową Polskiej Korony nie uległ Kordecki! I tylko dzięki Maryi stał się cud: upokorzeni i pogiębieni duchowo Szwedzi muszą odstąpić z pod Częstochowy (1655)... wstąpiła nadzieja w serce Polaków; jeszcze tylko chwila a Szwedów wyżeną do nogi precz z granic Polski!



A jak Maryja, ta wielka Hetmanka narodu polskiego, wspierała nieszczęśliwego króla, Jana Kazimierza, tak opromieniła chwałą oręża naród i imię drugiego swojego czciciela, Jana Sobieskiego, dając mu dwukrotne zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem (1673 r.) i pod murami Wiednia (1683 r.).



Oto, najdrożsi, co ważniejsze tylko fakta i daty, związane z imieniem Maryi, przemożnej Królowej i Hetmanki narodu naszego. Tak związane z imieniem Maryi i tak wyjaśnione Jej przemożną i cudowną przyczyną znajdujemy te fakta w rozlicznych źródłach historycznych i pomnikach piśmiennictwa polskiego.

Lecz może kto zapyta: czemu jednak Maryja, ta dobra Matka i ta przemożna Królowa Korony Polskiej, nie ocaliła państwa polskiego od zagłady w wieku 18-tym? Odpowiedzą nam na to znowuż pisma i księgi dawnych pisarzy naszych. Dowiemy się od nich, że nie co innego nas zgubiło i przywiodło Polskę do utraty niepodległości, jeno wielkie i liczne grzechy jej synów, do których wieki ostatnie dodały jeszcze grzech jeden wielki i szpetny, tj. niewdzięczność względem najlepszej Matki i Królowej naszej, Maryi – niedotrzymanie uroczystych ślubów, którymi król Jan Kazimierz a z nim wszystkie stany polskie związały się w pamiętnym roku 1656 dnia 1 kwietnia przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej w archikatedrze lwowskiej. Wszak "w tym pełnym klęsk i niebezpieczeństw stanie królestwa" polskiego, ogłaszając publicznie Najświętszą Pannę "Patronką i Królową" całej Polski, – zniewoleni Jej "wielkimi" względem narodu "dobrodziejstwami", – "ślubowaliśmy" uroczystie Maryi i Jej Synowi nie tylko szerzyć "cześć i nabożeństwo" ku Niej "po wszystkich krainach królestwa", lecz i to, że skoro

"za potężnym" Jej "wstawieniem nad nieprzyjaciółmi a szczególnie nad Szwedami zwycięstwo odniesiemy", postaramy się na podziękowanie i pamiątkę dzień ślubów obchodzić uroczyście po wieczne czasy, a co więcej "przrzekliśmy i ślubowaliśmy, że po odzyskaniu pokoju starać się będziemy usilnie z wszystkimi stanami, aby lud królestwa od niesprawiedliwych ciężarów i ucisku został wyzwolony". – I czemuż naród – gdy Matka Najświętsza ulitowała się i wyrwała nas z potopu nieszczęść, czemuż naród nasz nie spełnił tak uroczyście danych Jej obietnic!... Czemu lud polski żył nadal w ucisku i jęczał w jarzmie poddaństwa aż do końca 18 wieku i dalej!... Czemu radziliśmy nad reformą praw i ustroju państwa bezskutecznie, bo swarliwie i samolubnie!... Czemu swawolę nazywaliśmy i czyniliśmy – wolnością!... I tak dalej moglibyśmy długo jeszcze wyliczać błędy i grzechy przodków, za które potem trzeba było tak srogo pokutować. Doprawdy, wychowywać i urabiać tak kapryśne, lekkomyślne i niesforne dziecko, jakim był naród nasz w ostatnich trzech wiekach swego bytu niepodległego i nie tylko nie zrazić się do niego, ale okazywać mu tyle prawdziwie macierzyńskiej cierpliwości, dobroci, słodyczy i miłości, tak go bronić i osłaniać – tego dokonać mogło tylko Serce Tej, która jest Matką samego Boga-Człowieka i Współodkupicielką rodzaju ludzkiego!

Maryja też w gruncie rzeczy nigdy nas nie opuściła. Ona jak księżyc świeciła stale na naszym niebie i rozpraszała ciemności zwątpienia, jak jutrzienka poila serca nadzieją w tę straszną prawie lat 150 trwającą noc niewoli. Ona nam zastępowała Matkę-Ojczyznę. A skoro tylko wybiła godzina na naszym zegarze dziejowym, ledwie pierchła noc niewoli i naród polski z radością powitał wzejście dnia wyzwolin – Ona osłania go przed piorunami zawieruchy bolszewickiej i spełnia Cud nad Wisłą... I tak jak ongi, spełniło się w naszych czasach, że Maryja to najpewniejsza nasza dźwignia i ostoja. Obyż spełniło się jeszcze to drugie, by Maryja stała się chwałą narodu naszego w chwili jego szczęścia. Albowiem "szczęśliwe narody, które taką mają historię, jak Polska – powiedział niegdyś nuncjusz polski, Pignatelli (późniejszy papież Innocenty XII), – szczęśliwszego od was nie widzę państwa, gdyż wam jedynym zechciała być Królową Maryja, a to jest zaszczyt nad zaszczyty i szczęście niewymowne – obyście to tylko zrozumieli sami" (3).

O tak, czas już najwyższy, abyśmy to wreszcie zrozumieli sami i czynili wszystko, by sobie i narodowi naszemu wyjednać i zapewnić jak największe względy i łaski Królowej naszej Maryi. Historia, najdrożsi, jest mistrzynią życia. Błędy i grzechy naszych przodków, ich przewiny względem najlepszej Matki i

Królowej naszej, Maryi, niech nam, ich potomkom, posłużą za naukę i przestrogę. Służmy Bogu tak wiernie i czcimy Maryję gorąco, tak, jak to czynili święci polscy; więc nie tylko słowem, nie tylko językiem, lecz przede wszystkim czynem życia swojego.

Cnota Polaków poza Polakami (*Sarmatorum virtus veluti extra ipsos*) – mówili cudzoziemcy o naszych przodkach. My dziś dowieść powinniśmy, że nas stać nie tylko na wzniosłe porywy w chwilach krytycznych i przełomowych, nie tylko na czyny bohaterstwa na polu chwały, lecz i na dzieła prawdziwe twórcze i wielkie w stosunkach rodzinnych, społecznych i prawno-państwowych. A tylko z Bogiem, tylko w zgodzie z prawdami wiary Ojców i z zasadami moralności chrześcijańskiej, tylko w przymierzu i pod opieką Królowej Korony Polskiej dokażemy rzeczy wielkich i tak przyspieszymy Jej i narodu całego dzień chwały i szczęścia. A więc

"Błękitne rozwińmy sztandary,  
Czas strząsnąć zwątpienia już pleśń,  
Niech w sercach zagorze znicz wiary  
I gromka niech ozwie się pieśń;  
Z pod znaku Maryi rycerski my huf,  
Błogosław nam Chryste na bój!  
Stajemy jak ojce, by służyć Ci znów,  
My Polska, my naród, lud Twój!" (4) Amen.

*Ks. Edmund Stabryła SI*

---

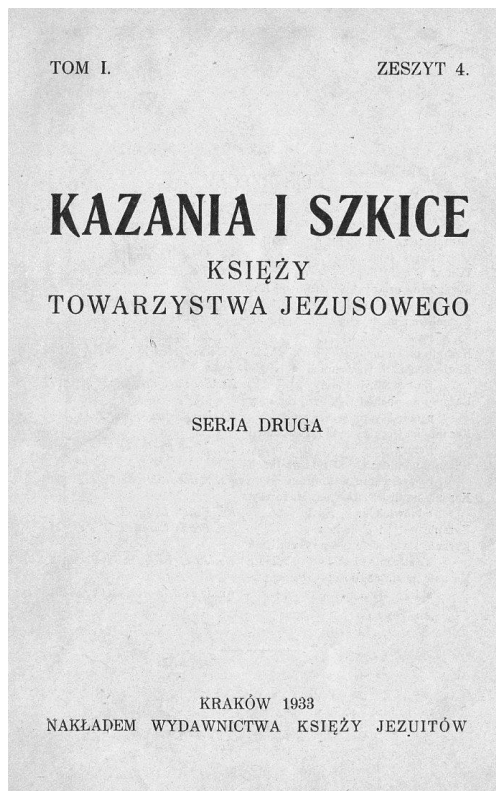
*Kazania i szkice Księży Towarzystwa Jezusowego. Seria druga. Tom I. Zeszyt 4. Kraków 1933. NAKŁADEM WYDAWNICTWA KSIĘŻY JEZUITÓW, ss. 390-400. (a)*

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

### **Przypisy:**

- (1) Godzinki przybyły do Polski w wieku XVI (Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*).
- (2) Por. L. Kubala, *Wojna Szwedzka*, str. 179, 180.
- (3) Z aktów zakonu Marianów dawnych.
- (4) Z Hymnu Związku Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce.
- (a) Por. 1) Ks. Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, [Królowa Korony Polskiej](#).
- 2) Ks. Jan Domaszewicz, [Niepokalana Dziewica Maryja Współodkupicielka rodzaju ludzkiego. \(Mariologia\)](#).
- 3) O. Gabriel od św. Marii Magdaleny OCD, [Maryja Pośredniczka](#).

- 4) Św. Alfons Liguori, [\*Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\)\*](#).
  - 5) P. Armandus Plessis SMM, [\*Manuale Mariologiae Dogmaticae\*](#).
  - 6) O. R. Bernard OP, [\*Tajemnica Maryi. Macierzyństwo łaski Najświętszej Panny, jego podstawy i wielkie zadania\*](#).
  - 7) "Róża Duchowna", [\*Za przyczyną Maryi. Przykłady opieki Królowej Różańca św.\*](#)
  - 8) Ks. Jakub Górka, [\*Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny\*](#).
  - 9) Bp Karol Ludwik Gay, Sufragan Diecezji Poitiers, [\*Wykład tajemnic Różańca świętego\*](#).
  - 10) Thomas a Kempis, [\*De imitatione Mariae. \(Ex operibus Thomae a Kempis\)\*](#).
  - 11) Johann Peter Silbert, [\*Żywot Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy\*](#).
  - 12) O. Czesław Lacrampe OP, [\*Wszechpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny\*](#).
  - 13) Ks. Stanisław Bartynowski SI, [\*Konferencja o Wszechpośrednictwie Najświętszej Maryi Panny\*](#).
  - 14) Bp Józef Sebastian Pelczar, [\*Królowa narodu polskiego\*](#).
  - 15) Ks. Józef Pachucki SI, [\*Kazanie na Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny\*](#).
  - 16) Ks. Edward Kosibowicz SI, [\*Kazanie na II Niedzielę po Wielkanocy\*](#).
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))  
Cracovia MMXXII, Kraków 2022